

Marta Żebrowska

Nowe rzeczywistości religijne a tradycyjna wiara katolicka : przyczyny poszukiwań innej formy religijności

Nurt SVD 46/2 (132), 93-115

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Nowe rzeczywistości religijne a tradycyjna wiara katolicka. Przyczyny poszukiwań innej formy religijności

Marta Żebrowska



Ur. 1985. Ukończyła studia z zakresu etnologii i antropologii kulturowej na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Obecnie pracuje jako asystent muzealny w Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznym w Olsztynie. Pasjonuje się historią oraz kulturą Warmii i Mazur. Przedmiotem jej szczególnych zainteresowań jest problematyka religijna – powstawanie i rozwój nowych organizacji religijnych, także duchowość i przemiany krajobrazu religijnego w Polsce.

Wstęp

W okresie, gdy procesy modernizacyjne przybrały na sile, a świat zmierzał ku nowoczesności, wielu obserwatorów zapowiadało całkowitą niwelację krajobrazu religijnego w przyszłości. Dziś można się z tymi przewidywaniami zgodzić lub im zaprzeczyć. Z jednej bowiem strony nastąpił niezwykle dynamiczny rozwój nowych, alternatywnych rzeczywistości religijnych¹, co wskazywałoby na

¹ Organizacje religijne powstające na różnych podłożach politycznych, społecznych, kulturowych w wyniku przemian modernistycznych, które objęły także sferę duchową człowieka. Rzeczywistości te mogą oscylować w obrębie tzw. wielkich religii lub do nich nawiązywać, całkowicie od nich odbiegać i istnieć samodzielnie, bądź im przeczyć w sensie strukturalnym czy ideowym. Funkcjonowanie takowych organizacji determinuje bowiem różna celowość. Ponadto mogą być one rozpatrywane w kategoriach nowych form religijnych bądź patologii wyznaniowych – czyli sekt. Temat różnych form zrzeszeń religijnych, mimo iż istnieją one od zawsze, nabiera współcześnie nowych wymiarów. Pod pojęciem „nowe rzeczywistości religijne” rozumie się formy zrzeszeń takie jak ruchy, wspólnoty, stowarzyszenia, grupy. Według teologii chrześcijańskiej „zrzeszenie” oznacza szeroko pojęte uczestnictwo chrześcijan w życiu

tendencję wzrostową w aspekcie duchowości. Z drugiej jednak strony powstaje pytanie, w jakim zakresie dotyczą one dobrze nam znanej tradycyjnej religijności, a w jakim już tylko świeckich obszarów duchowości, związanych bardziej, jak się wydaje, z psychologią aniżeli wiarą.

Oblicza współczesnej duchowości stanowią przedmiot moich zainteresowań od wielu lat, w szczególności zaś pejzaż religijny postkomunistycznej Polski. W ciągu tego czasu zetknęłam się z różnymi stanowiskami i poglądami na ten temat. Analiza dyskusji na temat kryzysu Kościoła Katolickiego w czasach współczesnych skłania do stwierdzeń, iż problematyka ta jest podejmowana przede wszystkim w aspektach naukowo-badawczych, filozoficznych, często z pominięciem bądź umniejszeniem bezpośredniej perspektywy wyznawców katolicyzmu. Wydaje się, iż w literaturze przedmiotu Kościół widziany oczami swoich wyznawców traci na rzecz zaaferowania nowymi rzeczywistościami religijnymi, zarówno katolickimi, jak i pozakościelnymi.

Niniejszy artykuł zakłada spojrzenie na kryzys współczesnego Kościoła w trzech wymiarach i skonfrontowanie ich ze sobą tak, aby uzyskać wielowymiarowe i obiektywne ujęcie tematu. Pierwszy z nich to wymiar historyczno-badawczy, czyli naukowy, drugi – „współnotowy”, czyli określający punkt widzenia ludzi należących do różnego rodzaju organizacji religijnych, oraz trzeci – „tradycyjny”, to znaczy prezentujący wizję Kościoła i poglądy tradycyjnych katolików, czyli takich, którzy wyznają wiarę katolicką i są w niej zorientowani, lecz nie należą do żadnego dodatkowego zrzeczenia.

Kościół, wyróżniające się szczególnym zaangażowaniem. Uznając jego udział nie tylko w sferze duchowej, ale także w życiu społecznym i kulturowym, intencją działalności zrzeczeń kościelnych jest wypracowywanie nowych metod do osiągnięcia określonych celów, różniących się od tych, którymi do tej pory posługiwano się w duszpasterstwie podstawowym. Inicjowanie nowych zrzeczeń religijnych w obrębie Kościoła ukierunkowane jest na dostosowanie katolicyzmu do potrzeb i wymagań człowieka współczesnego oraz wyraża potrzebę jego reformacyjnych zmian. Zrzeczenia kościelne składają się z ludzi świeckich bądź duchownych. Istnieje także model mieszany, reprezentowany przez kapłanów, celibatariuszy, osoby konsekrowane, osoby nieduchowne, połączone związkami małżeńskimi. Godny zauważenia jest fakt, iż zrzeczenia funkcjonujące współcześnie powstają głównie z inicjatywy osób świeckich, a więc są zdominowane przez laikat. Por. K. Kalinowski, *Zrzeczenia Kościelne*, [w:] M. Rusecki (red.), *Leksykon teologii fundamentalnej*, Lublin-Kraków 2002, s. 1396-1399. Zob. *Religie i nowe ruchy religijne w Polsce współczesnej*. Relacja ze spotkania Klubu Religioznawczego „Kastalia” (maj 2008), www.youtube.com/watch?v=eAFEmhloq7Y [dostęp: 23.02.2012]; *Nowe ruchy religijne w świecie*, www.sciaga.pl/tekst/29732-30-nowe_ruchy_religijne_w_swiecie [dostęp: 23.02.2012].

Oczywiście należy podkreślić, choć można było to już wywnioskować z powyższych wypowiedzi, iż w publikacji tej podejmowany będzie temat nowych rzeczywistości religijnych oscylujących w obrębie Kościoła Katolickiego. Przyczyną tego stanu rzeczy jest fakt, iż Polska jest zdecydowanie krajem katolickim. Poza tym chciałabym się przede wszystkim skupić się na kryzysie Kościoła. Jego konsekwencją jest rozwój różnych alternatywnych rzeczywistości religijnych, lecz tylko zrzeszenia katolickie obrazują kierunek podjętej walki z tym kryzysem oraz formę modernistycznych przemian oblicza Kościoła. Co więcej, poza nielicznymi wyjątkami pojedynczych grup, temat nowych alternatywnych rzeczywistości religijnych doczekał się już dosyć bogatego opracowania. Ponadto, częsta moim zdaniem tendencja współczesnej literatury religijnej i parareligijnej do ogarnięcia zbyt wielu aspektów w kontekście nowego wymiaru współczesnej duchowości daje rezultaty zbyt ogólnikowe bądź skupia się bardziej na jednych kwestiach kosztem drugich, a w konsekwencji w odbiorze czytelnika może stwarzać niepełny obraz.

* * *

Kwintesencję niniejszej pracy stanowią przeprowadzone badania terenowe. Zostały nimi objęte cztery celowo dobrane grupy: 1) katolicy systematycznie i średnio praktykujący, tzn. nienależący do żadnej wspólnoty, grupy czy ruchu religijnego; 2) katolicy pogłębiający swoją religijność w Ruchu Rodzin Nazaretańskich; 3) katolicy zaangażowani we wspólnotach Odnowy w Duchu Świętym; 4) katolicy należący do wspólnoty *Koinonia* Jan Chrzciciel. Ogółem badaniom poddano grupę stu osób. Ze względu na planowaną liczebność badanych respondentów postanowiłam zastosować metodę ankietową oraz pewny zakres obserwacji uczestniczącej. Z tego względu, iż badania terenowe planowano przeprowadzić zarówno wśród osób należących do konkretnych zrzeszeń religijnych w obrębie Kościoła, jak i „tradycyjnych” katolików, należało stworzyć taką formę ankiet, która ukazywałaby poglądy obu tych grup w podstawowych kwestiach wiary i postrzeganiu Kościoła jako instytucji. W ten sposób ankiet została podzielona na dwie części: pierwszą – stanowiącą swego rodzaju bazę, przeznaczoną do wypełnienia przez wszystkie objęte badaniami osoby i drugą – określoną przez pytania skierowane wyłącznie do katolików pogłębiających swoją wiarę w różnych zrzeszeniach.

1. Kontekst rozwoju nowych rzeczywistości religijnych w Polsce

Pomimo iż niniejsza publikacja dotyczy jedynie rzeczywistości religijnych funkcjonujących w obrębie Kościoła Katolickiego, to jednak wydaje się konieczne kompleksowe ujęcie nowych organizacji religijnych w naszym kraju. Pozwoli to bowiem na ukazanie przejrzystego i klarownego zarysu sytuacyjnego, do którego rzeczywistości kościelne będą się w sposób oczywisty odnosić. Należy pamiętać, iż zarówno organizacje katolickie, jak i inne formy religijne, z którymi stykamy się obecnie w Polsce, pomimo iż są różnorodne, powstały na tym samym podłożu kulturowym i zostały w pewnych aspektach ukierunkowane przez te same czynniki. Uwarunkowania wewnętrzne Kościoła Katolickiego, wyznaczające jego rozwój i związany z nimi aspekt inicjowania nowych rzeczywistości katolickich, stanowią odrębną kwestię, dlatego też zostaną omówione osobno.

2. Realia polityczne, kulturowe i społeczne

Nadeszła era nowej duchowości. Stwierdzenie to wypowieda coraz większa liczba naukowców, duchownych i zwykłych ludzi. Dynamizm rozwoju współczesnego świata nie ominął religii, tworząc nowe alternatywne rzeczywistości religijne o różnym stylu i pochodzeniu. Właściwe wydaje się rozpatrywanie tego zjawiska w określonym krajobrazie kulturowym. Na współczesny wymiar religijności wpływa bowiem nie tylko zespół czynników charakterystyczny dla nowoczesnego świata, ale również implikuje go specyfika miejsca, w którym występuje, aspekty polityczno-społeczne i kulturalno-obyczajowe.

Podejmując temat obecnego stanu religijności w Polsce należy zacząć przede wszystkim od omówienia aspektu politycznego i związanych z nim historycznych „zawirowań”, które miały miejsce w niedalekiej przeszłości.

Podczas gdy w większości krajów Europy o charakterze demokratycznym rozpoczął się i trwał proces modernizacji, Polska znajdowała się pod rządami komunistycznymi. Sposób funkcjonowania tego ustroju niwelował wszelką innowacyjność płynącą z krajów Zachodu oraz wpływał na stopień naszego wyizolowania w stosunku do większości państw niesocjalistycznych. Konsekwencją tego stanu rzeczy stał się fakt, iż pejoratywne oddziaływanie ustroju komunistycznego, nawet po jego obaleniu w roku 1989, było w naszym kraju silnie widoczne.

Modernizacja wkroczyła do Polski z niezwykłym impetem, silnie oddziałując na kulturowe i społeczne, w tym także religijne, sfery życia jej mieszkańców. Brak stopniowych etapów tego procesu, a także swego rodzaju zachłyśnięcie się wolnością ideową i przestrzenną (związaną głównie ze zniesieniem cenzury oraz wiz), ukierunkowało bezkrytyczne podejście większości Polaków do „newsów” z zagranicy. Poza tym, według badaczy nowych zjawisk religijnych, to właśnie bezrefleksyjne naśladownictwo modernistycznych „nowinek”, któremu towarzyszyło poczucie niższej wartości naszej rodzimej kultury oraz swego rodzaju zacofania cywilizacyjnego, wpłynęło na tak wysoki stopień asymilacji nowych idei – także tych religijnych. Warto przy tym dodać, iż w Polsce w tym czasie funkcjonował już prężnie konkurencyjny rynek edytorski, oferujący najnowsze wydania zarówno polskich, jak i zagranicznych publikacji. Niezwykle duże zainteresowanie wzbudzała przy tym literatura religijna i parareligijna różnorodnych orientacji².

Rozważając rolę aspektu historyczno-politycznego w kwestii religijności Polaków należy zaznaczyć, iż ideologia komunistyczna była systemem rządów, w którym nie było miejsca na religię. Jako wyznacznik norm moralnych i społecznych, a także źródło autorytetów, stanowiła dla niego realne zagrożenie. Konsekwencją tego stanu rzeczy było prowadzenie działań propagandowych wobec Kościoła katolickiego w Polsce, mających na celu niwelację jego roli w społeczeństwie, a także powolne stłumienie duchowości w ogóle. Rodzą się w tym miejscu pytania: jaki wpływ miały czasy rządów komunistycznych na dzisiejszą sytuację Kościoła katolickiego w naszym kraju? Czy propaganda prowadzona wobec niego osłabiła jego pozycję, czy wręcz przeciwnie – uwolniła tłumione dotąd uczucia religijne i umocniła Polaków w wierze?

Pewne jest, iż na współczesny krajobraz religijny w Polsce, w którym Kościół z pewnością zajmuje szczególne miejsce, złożyło się wiele czynników i aspektów, wśród których niezwykle znaczącą rolę miało obalenie komunizmu. Przede wszystkim zaś należy pamiętać, że ewolucji, która dokonywała się w ostatnich stuleciach i była ukierunkowana na przeobrażenia społeczeństw tradycyjnych w nowoczesne, towarzyszyło wiele zjawisk pobocznych.

Jednym z nich, niezwykle istotnym w wymiarze religijnym, jest sekularyzacja, czyli zeświecczenie, proces uniezależnienia się od sfery religijnej i władzy Kościoła różnych dziedzin życia. W odróżnieniu od laicyzacji przebiega ona samoczynnie i stopniowo. Jej przejawem

² M. Libiszowska-Żółtkowska, *Profesorowie wobec nowych ruchów religijnych*, [w:] Z. Stachowski (red.), *Nowe ruchy religijne. Wybrane problemy*, Warszawa-Tyczyn 2000, s. 71-72.

w nowoczesnych społeczeństwach stało się między innymi wprowadzenie cywilnych ślubów i rozwodów, a w przestrzeni ekonomicznej – przejęcie majątków kościelnych przez władze świeckie. Jej wydźwięk można było jednak zaobserwować także w sferze mentalnej. Należy zaznaczyć, iż pojęcie sekularyzacji nie musi wyrażać zaniku potrzeb religijnych i oznaczać utraty wiary. Jak pisze Peter Berger jest to proces, dzięki któremu nowoczesne społeczeństwa reorganizują swoje struktury, wytyczając im nową funkcjonalność. Pojmowany bardziej jako zjawisko społeczne aniżeli religijne, unika poniekąd nacechowania pejoratywnego. Poniekąd, gdyż niektórzy twierdzą, iż chcąc nie chcąc, mówiąc potocznie, wpłynął on na obniżenie autorytetu Kościoła, a tym samym roli chrześcijaństwa we współczesnej Europie, oraz zmniejszenie potrzeb religijnych w ogóle³. Niewątpliwie sekularyzacja odcisnęła trwale piętno na współczesnym wymiarze religijności oraz wpłynęła znacząco na pozycję dominujących wyznań w Europie i nie tylko. Wartościowanie tego zjawiska w kategoriach całkowicie negatywnych lub całkowicie pozytywnych nie jest jednak obecnie możliwe do rozstrzygnięcia. Być może istotną będzie w tej kwestii większa perspektywa czasowa, która pozwoli spojrzeć na nie z koniecznym obiektywizmem.

Podjmując temat sekularyzacji na gruncie polskim należy stwierdzić, iż nasz kraj jest w tej kwestii państwem specyficznym. Jesteśmy bowiem narodem głównie katolickim, gdzie tradycja religijna odgrywa istotną rolę. Mimo iż formalnie oddzielono Kościół od państwa, to w praktyce instytucje te nadal w pewnym zakresie oddziałują na siebie. Posłużę się metaforą, aby w pełni zobrazować wymiar tego zjawiska: Kościół Katolicki w Polsce jest jak postać dziadka w wielopokoleniowej rodzinie – mimo iż teoretycznie nie podejmuje już najważniejszych decyzji w domu, to nadal pełni rolę autorytetu moralnego, wywierającego pewien wpływ na decyzje jego mieszkańców. Proces sekularyzacji przybliżył Polskę ku nowoczesności pod wieloma aspektami – umożliwił choćby działalność nowych świeckich ruchów, ograniczył także wpływy Kościoła, jednocześnie ukazując szacunek, jakim Polacy darzą tę instytucję (pomimo iż duża część z nich popiera sekularyzację).

Rozważając stan duchowości nowoczesnych społeczeństw oraz osadzony w tym krajobrazie kontekst rozwoju nowych rzeczywistości religijnych należy pamiętać, iż echo ewolucyjnych zmian odbiło się szczególnie mocno w sferze mentalnej i wyobraźniowej współczesnego człowieka.

³ E. Ryś, *Sekularyzacja kultury*, „Wychowawca” [on-line], www.wychowawca.pl/miesiecznik/1_133/04.htm, styczeń 2004 [dostęp: 15.04.2009].

Jednym z wyznaczników nowoczesności stał się kult jednostki. Pojęcie indywidualizmu nabrało wówczas szczególnego znaczenia. Zmiany te niezwykle dobrze przyjęły się na gruncie polskim. Taki stan rzeczy był, jak się wydaje, konsekwencją okresu rządów komunistycznych w naszym kraju, które propagowały zbiorowość i swego rodzaju jednolitość. Należy zauważyć jednak, iż występuje tu pewien paradoks. Z jednej bowiem strony w wymiarze społeczno-kulturowym popularyzowana jest oryginalność, z drugiej zaś współczesna kultura coraz bardziej ulega umasowieniu. W wymiarze religijnym sytuacja zdaje się odwrotna. Z jednej strony Polska jest krajem, gdzie większość społeczeństwa wyznaje wspólną religię (czy to ze względów duchowych, czy związanych z tradycją), z drugiej zaś coraz większa liczba Polaków poszukuje nowych form wyrażania religijności, dostosowanych do indywidualnych potrzeb (zarówno w zrzeczeniach kościelnych, jak i niekatolickich). Czy oznacza to, iż współczesne tendencje indywidualistyczne wpłynęły przede wszystkim na religijną sferę życia? Sądzę, iż w ogólnym krajobrazie religijnym zainicjowały one najbardziej trwałe zmiany, odbierane przez znaczącą część społeczeństwa pozytywnie ze względu na rozwojowy wymiar tego zjawiska. Z perspektywy wyłącznie Kościoła Katolickiego są one bardziej ambiwalentne. Istnieją bowiem głosy, według których tendencje indywidualistyczne mają charakter destrukcyjny, który przejawia się w „selektywnym, wybiórczym akceptowaniu wierzeń religijnych”⁴.

Sekularyzacja i indywidualizacja uważane są przez naukowców za dwa zasadnicze procesy modernistyczne, które wyznaczyły i uformowały współczesną religijność⁵.

Należy pamiętać, iż rozwój nowych rzeczywistości religijnych w społeczeństwach nowoczesnych jest zjawiskiem złożonym, składającym się z wielu pomniejszych, lecz niezwykle istotnych aspektów. Można je rozpatrywać zarówno w wymiarze pozytywnym, jak i negatywnym. Pluralizm polityczny i światopoglądowy zapewnił swobodę myślenia, wypowiedzi i postępowania, procesy globalizacyjne sprawiły, iż świat innych kultur i religii stanął otworem. Nowoczesność, oferując tak wiele, musiała jednak zabrać coś w zamian. Wszechobecny dynamizm rozwojowy niczym trąba powietrza wciągnął współczesnego człowieka w swój wir, zamieniając egzystencję ludzką w szalony wyścig. W konsekwencji stał się on istotą „samotną pośród tłumu”, poszukującą pewnej stałości w niestałym świecie, pragnącą zatrzymać się

⁴ M. Marody, S. Mandes, *Polak katolik*, „Dziennik” [on-line], www.dziennik.pl/dziennik/europa/article46038/Polak_katolik.html [dostęp: 15.04.2009].

⁵ Tamże.

na chwilę, gdy wokół wszystko pędzi. Według Alvina Tofflera jest to „szok przyszłości” wywołany przez niezwykle trudne do wytrzymania współczesne tempo życia. Zdaniem innych autorów, nieważne jak to nazwiemy, istotne są skutki – członek nowoczesnego społeczeństwa broni się przed nimi, tworząc małą własną rzeczywistość, duchowe schronienie odpowiadające jego potrzebom⁶.

3. Uwarunkowania wewnątrzkościelne

Faktem jest, iż rozwój nowych katolickich rzeczywistości religijnych jest w dużej mierze wynikiem kryzysu Kościoła końca XX wieku. Kryzys ten, na ogół utożsamiany z przemianami modernistycznymi (omówionymi w dużej mierze powyżej), można rozpatrywać w kilku podstawowych wymiarach. Przede wszystkim istotną rolę w tej kwestii odegrało pojawienie się postmodernistycznych norm i wartości. Wyzaczyły one nową pozycję sfery *sacrum* w życiu społeczno-kulturowym, w której zinstytucjonalizowany model religijności został zastąpiony przez formę sprywatyzowaną. Ponadto należy wspomnieć o powszechnej krytyce Kościoła, wynikającej z jego działań, które przeczyły posoborowym postanowieniom. Co więcej, skala kryzysu Kościoła końca XX wieku dla wielu ludzi stała się konsekwencją jego rywalizującej postawy w stosunku do nowych, alternatywnych koncepcji religijnych i była uwarunkowana „fascynacją własnym historycznym trwaniem”. Sytuacja ta przyczyniła się do tego, iż Kościół zbyt późno uświadomił sobie rangę globalnych przemian⁷.

Powyższa kwestia po raz pierwszy została poruszona podczas Soboru Watykańskiego II (1962-1965). Celowość jego zwołania była ukierunkowana na dwie podstawowe kwestie: dostosowanie Kościoła do współczesnej epoki i jego wewnętrzną odnowę⁸. Teoretyczne ustalenia, w postaci konstytucji i dekretów, w praktyce otworzyły drogę ku apostołstwu świeckich i wpłynęły na rozwój nowych rzeczywistości kościelnych: grup, stowarzyszeń, wspólnot, ruchów. Poza tym, podczas trwania Soboru zainicjowano potrzebę podjęcia dialogu międzykulturowego, międzywyznaniowego i międzyreligijnego, szerzenia pokoju i tolerancji⁹.

⁶ G. Rowiński, M. Purzycka, *Inne niebo czy w sieci szalonego proroka: nowe ruchy i sekty religijne w Polsce*, Warszawa 1998, s. 17.

⁷ Z. Stachowski, *Nowe ruchy religijne wyzwaniem dla Kościoła Katolickiego*, [w:] tenże (red.), *Nowe ruchy religijne. Wybrane problemy*, Warszawa-Tyczyn 2000, s. 47-50.

⁸ M. Rusecki (red.), *Leksykon teologii fundamentalnej*, Lublin-Kraków 2002, s. 1122.

⁹ Dane [za:] www.archidiecezja.lodz.pl/sobor.html [dostęp: 17.04.2009].

Mimo iż postanowienia Soboru Watykańskiego II dość radykalnie odmieniły oblicze Kościoła, to część zmian wymagała stopniowego wprowadzania ich w życie. Ponadto nie we wszystkich aspektach transformację tę udało się do końca urzeczywistnić. Problematicznym zjawiskiem okazał się niezwykle dynamiczny rozwój nowych rzeczywistości religijnych. Zaistniały trudności w ich klasyfikacji zarówno w wymiarze kościelnym jako form katolickich, jak i w wymiarze społeczno-kulturowym jako nowych zrzeszeń religijnych lub sekt. W konsekwencji niezwykle trudnością także okazało się zajęcie stanowiska powszechnej tolerancji i aprobaty wobec tych nowych rzeczywistości.

Pierwszym dokumentem Stolicy Apostolskiej poświęconym całkowicie powyższej problematyce był raport z 1986 roku zatytułowany *Sekty albo nowe ruchy religijne. Wyzwanie duszpasterskie*¹⁰. Miał on wyraźnie dwojaki wydźwięk. Z jednej strony bowiem utrzymany był w duchu soborowego poszanowania wyznaniowego, z drugiej zaś rozpatrywał nowe rzeczywistości religijne niezainicjowane przez Kościół w formie zagrożeń społecznych i kulturowych. Analiza ich popularności posłużyła jednak za wzorec potrzeb współczesnego człowieka w sferze duchowości, wskazując poniekąd Kościołowi drogę, którą ma podążać¹¹.

Niezwykle ważną postacią, która przetrzała szlaki Kościołowi Katolickiemu we współczesnym, zrewolucjonizowanym świecie, był Jan Paweł II. Papież ten jako inicjator ewolucyjnych zmian, zwolennik ekumenizmu i propagator pokoju znacznie „ożywił” wiarę katolicką, a jego pontyfikat wpłynął w dużej mierze na współczesny wymiar duchowości.

Przełomową publikacją traktującą o przemianach religijności oraz precyzującą stanowisko Kościoła Katolickiego w tej kwestii była jego encyklika *Redemptoris missio* wydana w 1990 roku. Modernistyczne zmiany, takie jak sekularyzacja czy „mnożenie się mesjanizmów i sekt religijnych”, rozpatrywane są w niej jako przyczyna kryzysu chrześcijaństwa i spadku liczby jego wyznawców. Jednak intencją tej encykliki nie jest przede wszystkim krytyczna ocena tego zjawiska. Papież podejmuje próbę określenia aktualnej rzeczywistości religijnej, wyznaczenia faktów, wysunięcia wniosków i ustalenia takiej strategii działania Kościoła Katolickiego, aby mógł się w tej rzeczywistości odnaleźć. Jest to stanowisko prezentujące kreatywne działanie w celu dotarcia do wyznawców. Warto dodać, iż *Redemptoris missio* stanowi kontynuację myślową wielu wątków podjętych podczas Soboru Watykańskiego II.

¹⁰ Kraków 1994, 82 s.

¹¹ Z. Stachowski, *Nowe ruchy religijne...*, dz. cyt., s. 52-54.

Główną tezę encykliki Jana Pawła II, a jednocześnie środkiem do osiągnięcia zamierzonych celów jest aktywność misyjna, przejawiająca się poprzez nową formę ewangelizacji. Do tej pory prowadzona była przede wszystkim na terytoriach mało ucywilizowanych, dziś potrzebują jej również społeczeństwa nowoczesne. Powinna być adresowana zarówno do ludzi żyjących na ubogich terenach, jak i w wielkich miastach, do młodych, jak i chrześcijan dawnej daty oraz do wszystkich narodów. W myśl soborowej tezy o posłannictwie świeckich do apostołstwa, również wszyscy katolicy są powołani do bycia misjonarzami. Według Jana Pawła II czasy współczesne sprzyjają odrodzeniu się misji ewangelizacyjnej Kościoła, zapoczątkowanej przez Jezusa Chrystusa i pierwszych apostołów. Ułatwiają jej to choćby procesy globalizacyjne i środki masowego przekazu. Ponadto należy zaznaczyć, iż siłę ewangelizacji upatruje on przede wszystkim we wspólnotach, które powstają w obrębie Kościoła, a nazywane są często podstawowymi. Zwraca uwagę na fakt, iż ich inicjowanie coraz częściej uważane jest w kręgach teologicznych za pierwszorządne duszpasterskie zadanie. Jan Paweł II w swej encyklice uaktualnia istniejące i precyzuje następne zasady, które powinny wytyczać ramy formacyjne i istotę tych organizacji. Zaznacza przede wszystkim, iż powinny one funkcjonować w jedności z Kościołem, a staną się wówczas wielką nadzieją dla niego¹².

Oficjalnie problematykę nowych rzeczywistości religijnych i sekt podjęto ponownie w Watykanie w 1991 roku na nadzwyczajnym konsystorzu kardynałów, pięć lat po wydaniu pierwszego całościowego raportu na ten temat. W obliczu niezwykle dynamicznego rozwoju alternatywnych religii i niekościelnych zrzeszeń religijnych zdecydowano się podjąć przeciwdziałania. W aspekcie społecznym miały one zminimalizować płynące z ich strony zagrożenia, w aspekcie religijnym stanowić swoistą odpowiedź duszpasterską. Sformułowano wówczas zalecenia dla lokalnych kościołów i zwierzchników diecezji. Dyspozycje te ukierunkowane były przede wszystkim na rozwój nowych, atrakcyjnych współcześnie, rzeczywistości wewnątrzkościelnych¹³. Czy spełniły one swoją rolę, ochroniły Kościół tradycyjny i jego najważniejsze wartości oraz zachowały z nim jedność? Czy na zawsze zmieniły jego oblicze? Odpowiedź nie jest jednoznaczna. Zależy od tego, co współczesnemu człowiekowi w nim nie odpowiadało i czego brakowało, a w konsekwencji – jaki charakter przybrały zmiany.

¹² Por. www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/r_misio_1.html#m0 [dostęp: 17.04.2009].

¹³ Z. Stachowski, *Nowe ruchy religijne...*, dz. cyt., s. 55-59.

4. Specyfika badanych organizacji religijnych

Przedstawienie specyfiki badanych organizacji religijnych wydaje się niezbędne do przejrzystego zobrazowania podejmowanej problematyki. Ponadto informacje te mogą być pomocne w zrozumieniu poglądów reprezentowanych przez ankietowane osoby.

4.1. Odnowa w Duchu Świętym

Zjawisko ożywienia charyzmatycznego zaistniało jednocześnie niezależnie od siebie w różnych rejonach świata (Stany Zjednoczone, Armenia, Indie, Walia) na początku XX wieku. Najsilniej jednak rozwinęło się w kościołach ewangelickich w Stanach Zjednoczonych. Co ciekawe, ruchy te spotkały się początkowo z krytyką środowisk duchownych protestanckich. Zaowocowały jednak powstaniem Kościoła Zielonoświątkowego, w którym spotykali się ludzie otwarci na nadzwyczajne działanie Ducha Świętego, a ponad pół wieku później stały się inspiracją do powstania odnowy charyzmatycznej w Kościele Katolickim¹⁴.

Istotą ruchów charyzmatycznych był „chrzest w Duchu Świętym” – nawiązanie do doświadczeń pierwszych apostołów – którego skutkiem były charyzmaty, takie jak: mówienie językami, uzdrawianie, prorokowanie¹⁵. Odnowa w Duchu Świętym na grunt polski trafiła w latach 70. dzięki księżom, którzy zetknęli się z tą formacją religijną poza krajem¹⁶. Odnowa w Duchu Świętym, zwana też Katolicką Odnową Charyzmatyczną, choć ma zasięg światowy, jest ruchem bardzo zróżnicowanym. Nie ma jednego założyciela, a członkowie nie są w żaden sposób spisani. Jednakże wszystkie grupy łączą te same cele i to samo doświadczenie wylania Ducha Świętego. Różnią się też ich działania, zwykle niezależne od siebie i na odmiennym etapie rozwoju. Odnowa skupia osoby świeckie i konsekrowane, w różnym wieku i z rozmaitych grup społecznych. Zawsze są to jednak osoby poszukujące Boga, swojego miejsca w Kościele i w świecie¹⁷.

¹⁴ Dane [za:] www.odnowa.org/o-odnowie/jak-powstala [dostęp: 5.05.2009].

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Dane [za:] www.odnowa.org/o-odnowie/rozwoj-w-polsce [dostęp: 5.05.2009].

¹⁷ Dane [za:] www.odnowa.org/o-odnowie/idea-odnowy [dostęp: 5.05.2009].

4.2. Ruch Rodzin Nazaretańskich

Ruch Rodzin Nazaretańskich jest najmłodszą spośród opisywanych w niniejszej pracy wspólnot – powstał w 1985 roku¹⁸. Inspiracją stworzenia owego ruchu było spotkanie ks. Dajczera (założyciela) z Ojcem Pio we Włoszech w 1966 roku¹⁹. Ruch powstał jako formacja zaangażowanych duszpastersko kapłanów, a także przy współudziale grupy osób świeckich, pragnących pogłębiać swoje życie duchowe²⁰.

Rodzina jest podstawową wspólnotą, w której realizowane są najważniejsze założenia ruchu, wyrażające się zwłaszcza w całkowitym oddaniu Bogu wszystkich jej członków (warto podkreślić, iż owo „oddanie się” rozumiane jest bardzo radykalnie). Wzorem rodzinnego życia, pełnego modlitwy, kontemplacji, ubóstwa, pokory i posłuszeństwa wobec woli Bożej, jest życie Świętej Rodziny w Nazarecie²¹. Ruch Rodzin Nazaretańskich ma charakter międzynarodowy, ale funkcjonuje przede wszystkim w oparciu o strukturę diecezjalną²².

4.3. Koinonia Jan Chrzciciel

Wspólnota ta powstała w 1979 roku we Włoszech. Jej założycielem jest o. Ricardo Argañaraz, duchowny argentyński. Istotą działalności *Koinonii* Jan Chrzciciel jest projekt „Ke Ka Ko”. Implikuje on także najważniejsze jej idee. Nazwa ta pochodzi od wyrazów z języka greckiego: *Ke* – „kerygmy”, czyli kerygmatu, *Ka* – „karismy”, odnoszącej się do charyzmatu oraz *Ko* – „koinonii”, czyli wspólnoty. Wymiar kerygmatyczny to ewangelizowanie i głoszenie treści związanych z życiem, śmiercią i zmartwychwstaniem Jezusa-Pana, Zbawiciela, Mesjasza. Natomiast charyzmatyzm to uświadomienie sobie istnienia i mocy Ducha Świętego, ale przede wszystkim otwarcie się na jego działanie. *Koinonia* to obraz wspólnoty zakładającej zjednoczenie z Ojcem, Synem i Duchem, czyli Trójcą Świętą²³.

¹⁸ S. Józwiak, *Formacja ku dojrzałości w wierze. Studium o formacji duchowej w Ruchu Rodzin Nazaretańskich*, Warszawa 2002, s. 25.

¹⁹ Dane [za:] www.rrn.lomza.opoka.org.pl/, zakładka *Duchowość* [dostęp: 4.05.2009].

²⁰ S. Józwiak, *Formacja...*, dz. cyt., s. 25.

²¹ Tenże, s. 293.

²² Dane [za:] www.rrnplock.pl/, zakładka *Struktura* [dostęp: 4.05.2009].

²³ R. Argañaraz, *Wspólnota Jan Chrzciciel*, Wrocław 1998 (publikacja nie posiada numeracji stron).

Na gruncie strukturalnym wspólnota dzieli się na mniejsze grupy – zewnętrzne (gromadzące osoby świeckie, żyjące zgodnie z zasadami wspólnotowymi) i wewnętrzne (osoby żyjące z wyboru w czystości, zazwyczaj konsekrowane)²⁴.

4.4. Podsumowanie badań

Badaniom poddano sto osób, głównie młodych i w wieku średnim oraz posiadających przede wszystkim wykształcenie wyższe. Podstawowy wniosek, jaki nasuwa się po przeanalizowaniu danych, dotyczy samoświadomości religijnej ankietowanych. Okazuje się, że większą dojrzałość religijno-duchową posiadają osoby należące do zrzeżeń funkcjonujących w obrębie Kościoła. Przejawia się ona nie tylko w wymiarze metafizycznym – w samej inicjatywie szukania Boga i innych duchowych przeżyć, ale także, co ukazały badania, w sposobie pojmowania drugiego człowieka oraz stosunku do niego jako swego współwyznawcy. Członkowie zrzeżeń katolickich są wobec niego bardziej tolerancyjni i otwarci. Jest to kwestia godna uwagi, gdyż często członkowie różnych grup religijnych izolują się od innych i negują równość ludzi między sobą. Nie należy jednak łączyć powyższych wniosków z charakterystyczną tendencją różnych zgromadzeń religijnych, którą jest poczucie elitarności. Godny zauważenia jest fakt, iż wielu uczestników alternatywnych zgromadzeń kościelnych postrzega słabości Kościoła jako rzecz ludzką i naturalną. Są świadomi przemian społecznych, kulturowych, mentalnych, dlatego też dążą do prowadzenia swego rodzaju dyskusji z Kościołem na poziomie, który zakłada poszanowanie wzajemnych racji oraz prowadzi do budujących rezultatów. Jednak należy pamiętać, iż istnieje w tej kwestii duża rozbieżność poglądów w poszczególnych organizacjach.

Grupa badanych nienależących do zrzeżeń katolickich zdaje się posiadać zdecydowanie mniejszą świadomość religijną i jest wyraźnie bardziej krytyczna wobec Kościoła. Nie wszyscy respondenci potrafili odróżnić liturgię mszy świętej od jej oprawy, stąd w odpowiedziach zdarzało się powielanie informacji. Fakt ten jest o tyle zastanawiający, że aż ponad 60% badanych uczęszcza na msze święte systematycznie i, jak twierdzi, z głębokiej potrzeby duchowej. Osoby ankietowane poszukują w świątyni wewnętrznego wyciszenia, jest ona dla nich miejscem przemyśleń różnych spraw. Swoją religijność realizują jednak dość powierzchownie. Co prawda deklarują potrzebę

²⁴ Tenże.

uczęszczania na nabożeństwa, aby być bliżej Pana Boga, ale jednocześnie podkreślają tradycję i wymogi kościelne związane z faktem bycia katolikiem. Wyniki tychże badań odnoszą się nie tylko do wymiaru religijnego, ale także w pewnym sensie do aspektu mentalnego Polaków, potwierdzając tym samym znane już naukowe opinie, iż „religijność polska ma charakter konwencjonalny, tradycyjny, zwyczajowy, konformistyczny, z akcentem na obrzędowość i praktyki religijne, te zaś często są traktowane w kategoriach świąteczno-kultowych, bez respektowania wymogów moralnych”²⁵.

Wielu psychologów, naukowców nieustannie podkreśla, iż ludzi szukających miejsca w różnych organizacjach, szczególnie religijnych, wyróżniają specyficzne cechy osobowościowe. Można je podzielić na neutralne bądź pozytywne, takie jak wyjątkowa wrażliwość religijna, pragnienie sensu i celu życia, poszukiwanie bezpieczeństwa i akceptacji, potrzeba Absolutu oraz nacechowane pejoratywnie, jak narcyzm, niedojrzała osobowość, egocentryzm czy łatwowierność²⁶.

Każde zrzeczenie, w którym zostały przeprowadzone badania, posiada swój charakterystyczny, typowy tylko dla niego rys strukturalno-ideowy, jednakże wszystkie łączy też wiele cech wspólnych. Najważniejsze z nich to zaspokajanie potrzeb czysto duchowych (np. oddanie czci Bogu, modlitwa) oraz czysto ludzkich czy osobowościowych. Według członków tych zgromadzeń uczestnictwo w nich daje im możliwość spotkania ciekawych i wyjątkowych ludzi oraz poczucie braterstwa w sposobie przeżywania wiary i szukania Boga. Istotną rolę odgrywa wymiar modlitewny, który we wszystkich trzech zrzeczeniach opiera się na fundamencie Pisma Świętego. Głównym elementem spotkań tych grup jest rozważanie i celebrowanie wybranych fragmentów. Istotną rolę pełni także w tym aspekcie kapłan, który pomaga zinterpretować dane słowa czy kontekst wydarzeń biblijnych z uwzględnieniem kontekstu dnia dzisiejszego. Sytuacja ta przybiera często formę kazania w kościele, jednak nie należy ich ze sobą utożsamiać. W czasie spotkań wspólnotowych bowiem duchowny kieruje swe słowa do mniejszej liczby osób, zwykle znajomych i zaprzyjaźnionych, oraz odwołuje się często do konkretnych sytuacji czy ludzi. Z pewnością fakt ten wpływa znacznie na morale uczestników oraz sprzyja tworzeniu się świadomości „bycia ludźmi wybranymi przez Boga”. Poza tym również niezwykle ważny jest charakter i styl modlitwy we wszystkich badanych zrzeczeniach. We

²⁵ M. Libiszowska-Żółtkowska, *Nowe Ruchy religijne w zwierciadle socjologii*, Lublin 2001, s. 104.

²⁶ S. Springer, *Przyczyny powstawania nowych ruchów religijnych we współczesnej Europie*, [w:] Z. Stachowski (red.), *Nowe ruchy religijne...*, dz. cyt., s. 44-45.

wspólnotach Odnowa w Duchu Świętym i *Koinonia* Jan Chrzciel przybiera ona formę niezwykle radosną i spontaniczną, zazwyczaj śpiewu bądź tańca. W Ruchu Rodzin Nazaretańskich ogromne znaczenie ma też rozmowa, a właściwie dzielenie się przeżyciami na drodze dojrzewania w wierze, a tym samym (w rozumieniu członków wspólnot) w człowieczeństwie. Warto dodać, iż obowiązuje przy tym żelazna zasada, ugruntowana bardziej na przesłankach moralnych aniżeli karnych, zakładająca, iż uczestnicy spotkania, słuchając podobnych świadectw, nie powinni ich oceniać czy publicznie komentować. Można to zrobić po spotkaniu i tylko za zgodą zainteresowanego. Wszystkie te formy modlitwy determinuje, oprócz wymiaru duchowego oczywiście, aspekt psychologiczny. Pozwalają one bowiem na uwolnienie wewnętrznych emocji, zarówno w przypadku modlitwy spontanicznej, jak i świadectw. Podczas spotkań tworzy się także atmosferę wzajemnej miłości i akceptacji. Według respondentów uczestnictwo we wspólnocie czy ruchu pozwala odkryć Boga w innym wymiarze, a przez Jego poznanie łatwiej zrozumieć siebie, uświadomić sobie mocne i słabe strony własnej osobowości, a także innych ludzi i otworzyć się na nich. W ten sposób uczestnictwo w grupie zaspokaja nie tylko ważne potrzeby duchowe poszczególnych osób, ale także daje ogromne wsparcie psychiczne. Z pewnością ułatwia to mała liczebność grup oraz częste spotkania.

Intencjonalność funkcjonowania zrzeszeń oscylujących w obrębie Kościoła zakłada nie tylko zaspokajanie potrzeb duchowych i osobowościowych członków wspólnoty, ale także ich rozwój. Służyć mają temu konferencje oraz częste pielgrzymki do miejsc świętych, rekolekcje czy tzw. „dni skupienia”. Jednakże istotną rolę w tych przedsięwzięciach odgrywa także aspekt „towarzyski”, czyli nawiązywanie kontaktów z innymi członkami grup, np. z innych miast, zawieranie nowych przyjaźni czy wymiana poglądów oraz doświadczeń.

Można wywnioskować zatem, iż krystalizuje się obecnie nowe pojęcie duchowości, wyrażającej się nie tylko w wymiarze religijnym, w którym decydującą rolę odgrywa *sacrum*, ale także w wymiarze psychologicznym, który przejawia się w kształtowaniu świadomości jednostek, ich spełnieniu „tu i teraz” w określonym stylu życia. Nowa koncepcja duchowości ma zatem wymiar dwukierunkowy: zorientowany na cele transcendentne oraz doczesne. Warto dodać, iż zakres zmian w obszarze współczesnej religii czyni z wiary również swoistą technikę terapeutyczną²⁷.

²⁷ M. Nowaczyk, *Antynomie nowej duchowości*, [w:] Z. Stachowski (red.), *Nowe ruchy religijne...*, dz. cyt., s. 18-25.

Konsekwencją powyższych przemian stał się fakt, iż szczególnie wśród katolików nienależących do żadnego dodatkowego ugrupowania kościelnego zaczęło narastać niezadowolenie wobec Kościoła, będące, między innymi, wynikiem jego nieprzystosowania do czasów współczesnych i żyjących w nich ludzi. Niezadowolenie to nie obejmuje ogółu działalności Kościoła, ale jest ukierunkowane na pewne jego elementy, co przedstawię i przeanalizuję poniżej.

Wiele uwagi poświęca się obecnie nadmiernemu zinstytucjonalizowaniu Kościoła i upatruje się w tym głównej przyczyny jego kryzysu. Niektórzy obserwatorzy sądzą, iż właśnie sytuacja istniejąca w parafiach jest źródłem powstawania nowych form wspólnotowych. Wielu ludzi bowiem neguje ich masowy charakter, uważając iż utrudnia on kontakty międzyludzkie, wpływa na wysoki stopień anonimowości parafian, komplikuje wzajemne wspieranie się²⁸. Podobne zdanie wyrazili w tej kwestii ankietowani „tradycyjni” katolicy. Uznali, iż Kościół jest zbyt zinstytucjonalizowany, a jego wierni anonimowi (szczególnie w dużych parafiach).

Poza tym w dostępnej literaturze tematu, nawiązującej do kryzysu Kościoła, często porusza się kwestię hierarchiczności systemu parafialnego. Duchowni występują w roli protagonistów, wierni zaś biernych konsumentów. Konsekwencją powyższych zarzutów jest, w przekonaniu wielu ludzi, brak autentycznej kościelnej jedności, a co za tym idzie, również brak wzajemnej szczerości²⁹. Co więcej, coraz częściej mówi się także współcześnie o „kryzysie przywództwa” w Kościele. Osoba stojąca na czele konkretnej wspólnoty powinna wyróżniać się walorami osobowościowymi, a nie jedynie autorytetem instytucjonalnym³⁰.

Należy zaznaczyć, iż badania terenowe przeprowadzone przez autorkę niniejszej pracy wśród katolików nienależących do żadnego kościelnego zrzeszenia potwierdzają tę jedną z podstawowych kwestii dotyczących wad Kościoła. Bowiem spośród krytycznych uwag wobec owej instytucji dosyć często akcentowano aspekt ludzki. Po przeanalizowaniu wypowiedzi respondentów można dojść do konkluzji, iż wierni bardzo uważnie przyglądają się księżom – zarówno w trakcie nabożeństw, jak i na co dzień. Nie akceptują postaw życiowych kapłanów, prezentowanych poglądów oraz zachowań w życiu prywatnym, często niemoralnych (w odczuciu ankietowanych). Ponadto uważają oni, iż wielu duszpasterzy cechuje brak odpowiedniego zaangażowania w swoje posłannictwo, czego przejawem jest rutyna widoczna w odprawianiu mszy świętej. Ponadto istotnym powodem zniechęca-

²⁸ S. Movilla, *Od katechumenatu do wspólnoty*, Warszawa 1990, s. 6.

²⁹ Tenże, s. 7.

³⁰ S. Springer, *Przyczyny powstawania nowych ruchów religijnych...*, dz. cyt., s. 40-41.

jącym do Kościoła jest niedostrzeżenie potrzeb konkretnego człowieka, a zajmowanie się ponad miarę sprawami prywatnymi i osobistymi, podczas gdy powinno być odwrotnie. Wielu wiernych uważa także, iż w Kościele Katolickim oraz wśród duchownych istnieje przepych materialny i razi jego eksponowanie.

Duża część respondentów z grupy „tradycyjnej” nie akceptuje też niektórych stanowisk Kościoła, np. wobec aborcji, eutanazji, ludzi po rozwodach pozostających w związku z inną osobą, homoseksualistów czy wobec antykoncepcji. Padają stwierdzenia, że w powyższych kwestiach powinno decydować osobiste sumienie człowieka, a nie zakaz kościelny.

Pomimo iż Kościół katolicki podejmuje współcześnie coraz więcej wysiłków, aby stać się organizacją „na miarę człowieka”³¹, nadal nie zaspokaja on w pełni wymagań wielu współczesnych ludzi. Być może podjęte rozwiązania mieszczą się w optymalnym zakresie zmian, nieprzekształcających istoty wiary katolickiej, a być może są one za mało radykalne. Słaba strona Kościoła, w opinii badanych, uwidacznia się w charakterze nabożeństw, gdzie brakuje radości i którym towarzyszą często przygnębiające pieśni kościelne.

Zdaniem niektórych obserwatorów krajobrazu religijnego w naszym kraju największym zagrożeniem dla katolicyzmu jest „pre-intelektualizowanie jego treści”. Jest to forma obrony przed doktrynalnym chaosem, a także sposób dotarcia do racjonalnie myślącego, nowoczesnego człowieka. Jednakże człowiek ten często nie szuka racjonalnie pojmowanej rzeczywistości³². Znaczna część badanych respondentów nie popiera czytania w trakcie mszy świętej listów duszpasterskich, które wydają się być w większości przepełnione racjonalnymi przesłankami. Ponadto neguje również formę kazań.

Według „tradycyjnych” katolików negatywny wymiar Kościoła ujawnia się także w jego zbyt upolitycznieniu. Jest to wciąż niezwykle żywa kwestia podejmowana często w debatach publicznych i na forach społecznych.

Ponadto niektórym katolikom trudno zaakceptować formę sakramentu spowiedzi, gdyż mają negatywne doświadczenia z przeszłości lub nie darzą sympatią konkretnego duchownego. Poza tym informacje uzyskane podczas spowiedzi księży wykorzystują często w kazaniach, co wzbudza dodatkową dezaprobatę wiernych.

³¹ Z. Stachowski, *Nowe ruchy religijne...*, dz. cyt., s. 58.

³² S. Springer, *Przyczyny powstawania nowych ruchów religijnych...*, dz. cyt., s. 56-59.

Reasumując, w omawianej grupie katolików „tradycyjnych” niemalże połowa wiernych (43%) w pełni akceptuje Kościół katolicki i jego funkcjonowanie. Pozostali (57%) dostrzegają wiele słabości. Przeprowadzone badania pokazują więc, iż Kościół katolicki powoli traci swój autorytet moralny.

Uczestnictwo katolików w zrzeczeniach kościelnych sprawia, iż zdecydowanie inaczej oceniają oni Kościół. W odróżnieniu od często powierzchownych ocen katolików „tradycyjnych”, analizują oni jego funkcjonowanie bardziej dogłębnie. Nikt z nich nie kwestionuje podstawowych dogmatów wiary, choć ich interpretacja bywa różna i zależy od istoty danego ruchu.

Członkowie wspólnoty Odnowa w Duchu Świętym w samej liturgii mszy świętej akceptują wszystko. W oprawie nabożeństwa również zdecydowana większość (80%) nic by nie zmieniła. Pozostali zwracają uwagę np. na to, aby księża skuteczniej zachęcali dzieci i młodzież do pełnienia służby liturgicznej. Ponadto respondenci podkreślają, jak bardzo ważna jest radosna oprawa mszy oraz pragną, aby była na wysokim poziomie muzycznym. W samej instytucji Kościoła zdecydowana większość członków wspólnoty wszystko akceptuje. Tylko nieliczni zwracają uwagę na rutynę i instytucjonalność Kościoła, a także materialistyczne nastawienie niektórych księży. Ankietowani uważają, że duszpasterze powinni być przykładem skromności i pokory, żyć jedynie na poziomie zapewniającym godność człowiekowi. Krytycznie też oceniają postawę moralną kapłanów. Poza tym twierdzą, iż niektóre przykazania kościelne nie przystają do współczesnych realiów (25% ankietowanych). Chodzi głównie o zakaz antykoncepcji. Kilka osób zwróciło również uwagę na brak więzi między księżmi a wiernymi, niezajomość ich problemów.

Do podobnych wniosków dotyczących wiary katolickiej i funkcjonowania jej Kościoła doszli ankietowani członkowie bardzo tradycyjnego i radykalnego Ruchu Rodzin Nazaretańskich. Zdecydowana większość (80%) wszystko akceptuje w liturgii mszy świętej. Pozostałe osoby nie określiły, czego nie akceptują. Prawie wszyscy oprawę mszy uważają za właściwą i wystarczającą. Nieliczne głosy dotyczyły lepszego doboru lektorów (czytających wyraźnie i z dobrą dykcją). Nikt z badanych członków ruchu Rodzin Nazaretańskich nie podważa zasad wiary katolickiej.

Bardzo pozytywnie, w porównaniu z pozostałymi grupami wspólnotowymi, osoby zaangażowane w Ruch Rodzin Nazaretańskich oceniają funkcjonowanie Kościoła katolickiego jako instytucji. Tylko jedna osoba wskazała na jego zbyt upolitycznienie. Inni uwa-

zają, że księża są przepracowani. Ich nadmiar obowiązków sprawia, że mają mniej czasu dla swoich wiernych. Między innymi z tego powodu członkowie ruchu szukali swego miejsca w tym zgromadzeniu.

Spośród badanych wprowadzenia największej ilości zmian oraz odejścia od nazbyt tradycyjnego sposobu wyrażania swojej religijności postuluje *Koinonia* Jan Chrzyciel. Warto zaznaczyć, iż jej członkowie uważają, że razem z Kościołem powinna zmienić się także postawa wiernych, gdyż jest zbyt bierna. Ponad połowa badanych opowiada się za urozmaiceniem oprawy nabożeństw. Uwagi krytyczne koncentrują się głównie wokół osoby kapłana. Zdaniem ankietowanych księża zbyt mało angażują się w samo prowadzenie mszy świętej, wprowadzają atmosferę smutku, przygnębienia, zamiast autentycznej radości ze spotkania z Bogiem. Negatywnie oceniają także postawę moralną księży, ich małe zainteresowanie właściwym realizowaniem swojego powołania. Zarzuca się im wręcz brak prawdziwej wiary i otwartości na innych. Również biskupi, według respondentów, za mało interesują się powszednimi sprawami Kościoła. Członkowie *Koinonii* Jan Chrzyciel podkreślają również, iż każde nabożeństwo powinno być celebracją kolejnych elementów liturgii. Do tego potrzebne są żywe, przepełnione radosnym uwielbieniem pieśni.

Badani z *Koinonii* Jan Chrzyciel w pełni akceptują wiarę katolicką, natomiast nie wszyscy oceniają pozytywnie funkcjonowanie Kościoła. Zwracają uwagę na fakty, które osłabiają jego wizerunek i negatywnie wpływają na postawy wiernych. Są zdania, że Kościół katolicki nie zajmuje się ewangelizacją, a jedynie katechezą. Ponadto według nich panuje w nim zbyt ni formalizm.

Dochodząc do ostatecznych konkluzji można stwierdzić, iż prezentowane zrzeszenia kościelne cechuje spora rozbieżność, nie tyle w ich poszczególnym charakterze, co w sposobie pojmowania świata i stosunku do rzeczywistości (zarówno ludzkiej, jak i kościelnej). *Koinonia* Jan Chrzyciel jest ugrupowaniem najbardziej radykalnym, Ruch Rodzin Nazaretańskich konserwatywnym, a Odnowa w Duchu Świętym umiarkowanym.

Zakończenie

Przez całe wieki rytm życia człowieka, od narodzin do śmierci, wyznaczały pory roku (szczególnie na wsi), święta kościelne i rodzinne. Dawało to ludziom względne poczucie stabilności i bezpieczeństwa. W Polsce, kraju od zawsze katolickim, uczucia te wzmacniał Kościół i jego autorytety: Jezus Chrystus, Matka Boska, święci i duchowni.

Dzisiejszy człowiek często błąka się w swoim życiu jak łódź na wzburzonym morzu. Bombardowany informacjami z mediów masowych, poganiany przez rytm życia, pogubiony w tym, co ważne, a co niewarte uwagi, nie mający często wyraźnych autorytetów, ciągle jest *homo sapiens* poszukującym stabilności, oparcia, ciepła, życzliwości, miłości. Wydaje się, że opoką mógłby być Kościół katolicki i jego powołani słudzy. Czy rzeczywiście? Na ile Kościół dziś wypełnia to zadanie? Dlaczego traci swój autorytet kształtowany przez wieki? Odpowiedź zdaje się być pozornie prosta – zmienia się świat, rozwój cywilizacyjny postępuje najszybciej właśnie teraz, jeśli wziąć pod uwagę całą historię ludzkości. Człowiek ma ogromną wiedzę i świadomość swojej ważności. Ma mniejsze lub większe poczucie wolności i posiada wolny wybór. Może skupić się na materializmie i konsumpcji, gromadząc dobra, które są dziś tak łatwo dostępne, może zaspakajać swoje pragnienia, realizować marzenia, zaznawać różnego rodzaju przyjemności i satysfakcji. Jednakże części ludzkości to nie wystarcza. Niektórzy szukają czegoś ważniejszego, bardziej wartościowego (każdy w swoim przekonaniu). Alternatywą staje się sfera duchowości.

Niniejszy artykuł miał odpowiedzieć na pytania, w jakim zakresie współcześnie te poszukiwania sensu życia wypełnia Kościół katolicki, jak jest widziany oczyma swoich wiernych, dlaczego niektórzy próbują innych form wyrażania swojej religijności i w końcu – co daje im grupa, wspólnota czy ruch katolicki, a czego nie dał im Kościół? Temat niniejszej pracy można więc pojmować w dwojakim sensie: z perspektywy kościelnej, odnosząc się do kryzysu Kościoła, bądź w kontekście typowo ludzkim. Oba ujęcia się uzupełniają i nie zmieniają celowości owej publikacji, a wręcz przeciwnie – w swojej istocie są zbieżne.

Przeprowadzone badania ukazały, iż katolicy pogłębiający swą wiarę w różnych zrzeszeniach nie tylko bardziej świadomie wyznają wiarę katolicką, ale także w bardziej świadomy i dojrzały sposób krytykują Kościół. To znaczy, iż krytyka ta dotyczy przede wszystkim poważnych problemów strukturalnych Kościoła, w mniejszym zaś stopniu problemów ludzkich, związanych choćby z współwyznawcami. Wydaje się także, iż ich krytyka ma charakter konstruktywny, bowiem poglądy i słowa tych grup często zamieniają się w czyny, teoria w praktykę. Członkowie zrzeszeń katolickich nie wyrażają biernej postawy oczekującej. Posiadają wymagania wobec Kościoła, ale także większość z nich pragnie uczestniczyć w jego odbudowie, zarówno w sensie moralnym, jak i instytucjonalnym. Może to oznaczać, iż Kościół sprawdza się jako „wspólnota wspólnot” i powinien nadal ulegać przeobrażeniom i modernizacji, aby wciąż jednoczyć rzesze wyznaw-

ców. Powstaje jednak pytanie: czy, jeżeli dostosuje się on do czasów współczesnych, to będzie to jeszcze „ten” Kościół (tradycyjny, naszych przodków)? Wydaje się, iż przyszłość Kościoła może mieć dwojaki wymiar. Pierwszy z nich zakłada, iż podąży on za wskazaniem swoich wyznawców i upodobni się w formie do nowych alternatywnych wspólnot i ruchów. Istnieje niebezpieczeństwo, iż się wśród nich rozmyje. Przeciwny punkt widzenia zakłada, że Kościół pomimo nacisków pozostanie konserwatywny, jednak utraci wielu swoich wiernych. Adekwatne będzie w tym miejscu przytoczenie słów wypowiedzianych już w roku 1986 przez J. Ratzingera, obecnego papieża:

„Z dzisiejszego kryzysu wyjdzie Kościół jutra. Kościół, który wiele utracił, stanie się maluczkim i będzie musiał zaczynać od początku. Nie będzie już wypełniać wiernymi świątyń, które zostały zbudowane w okresie wysokiej koniunktury. Wraz z liczbą swoich zwolenników utraci wiele przywilejów w społeczeństwie, ale będzie się czuł silniejszy niż dotychczas, bo będzie dobrowolną wspólnotą, złożoną ze zdecydowanych ludzi”³³.

Bibliografia uzupełniająca

- Argañaraz R., *Wspólnota Jan Chrzciciel*, Wrocław 1998.
- Jóźwiak S., *Formacja ku dojrzałości w wierze. Studium o formacji duchowej w Ruchu Rodzin Nazaretańskich*, Warszawa 2002.
- Libiszowska-Żółtkowska M., *Nowe Ruchy religijne w zwierciadle socjologii*, Lublin 2001.
- Libiszowska-Żółtkowska M., *Profesorowie wobec nowych ruchów religijnych*, [w:] Z. Stachowski (red.), *Nowe ruchy religijne. Wybrane problemy*, Warszawa-Tyczyn 2000.
- Movilla S., *Od katechumenatu do wspólnoty*, Warszawa 1990.
- Nowaczyk M., *Antynomie nowej duchowości*, [w:] Z. Stachowski (red.), *Nowe ruchy religijne. Wybrane problemy*, Warszawa-Tyczyn 2000.
- Rowiński G., Purzycka M., *Inne niebo. Czy w sieci szalonego proroka*, Warszawa 1998.
- Rusecki M. (red.), *Leksykon teologii fundamentalnej*, Lublin-Kraków 2002.
- Springer S., *Przyczyny powstawania nowych ruchów religijnych we współczesnej Europie*, [w:] Z. Stachowski (red.), *Nowe ruchy religijne. Wybrane problemy*, Warszawa-Tyczyn 2000.
- Stachowski Z., *Nowe ruchy religijne wyzwaniem dla Kościoła Katolickiego*, [w:] Z. Stachowski (red.), *Nowe ruchy religijne. Wybrane problemy*, Warszawa-Tyczyn 2000.

³³ Cyt. [za:] Z. Stachowski, *Nowe ruchy religijne...*, dz. cyt., s. 49-50.

~ • ~

Marta Żebrowska
Nowe rzeczywistości religijne a tradycyjna wiara katolicka.
Przyczyny poszukiwań innej formy religijności

Streszczenie

Wydaje się, że w świecie modernistycznych przemian uczucia ustępują miejsca rozsądkowi. Nie wszystko jednak można objąć rozumem, dlatego też sfera duchowości stanowi wciąż istotny aspekt ludzkiego trwania – przyjmując coraz to nowe formy.

Niniejszy artykuł podejmuje temat obecnego pejzażu religijnego Polski, na który składają się tradycyjna wiara katolicka (wiodące wyznanie) oraz nowe rzeczywistości religijne, będące przejawem zmiany percepcji religii we współczesnym świecie.

Jakich wartości poszukują Polacy w nowych ruchach religijnych? Czy dzisiejszy Kościół katolicki w Polsce, przeniknięty tradycją, stoi w obliczu kryzysu wiary? Przeobrażenia religijne w Polsce na przełomie XX i XXI wieku stanowią wielkie wyzwanie dla wiary katolickiej. Na te i wiele innych pytań autorka szuka odpowiedzi poprzez analizę literatury tematu, ale również poprzez badania terenowe przeprowadzone wśród katolików niezrzeszonych oraz zrzeszonych w różnych zgromadzeniach religijnych.

Słowa kluczowe: religijność w Polsce, nowe ruchy religijne, kryzys wiary, postmodernizm a religia, religia a tożsamość człowieka.

Marta Żebrowska
New Religious Realities versus Traditional Catholic Faith.
The Reasons to Search for Another Form

Abstract

It seems that in the world of modernistic transformations, feelings give way to reasonability. Yet, not every thing may be comprehended by the reason – therefore, the spiritual sphere still constitutes a significant aspect of human existence – assuming newer and newer forms.

The present article gives an overview of the topic of the temporary religious landscape of Poland, which consists of traditional Catholic faith (the leading one) as well as new religious realities which are the symptom of the transforming perception of religion in the modern world.

What kind of values do the Poles search for? Is the today's Church of Poland, permeated by tradition, about to face the crisis of faith? Religious transformations at the turn of the 21st century are a grand challenge for the Catholic faith. To these and other multiple questions the present author seeks answers by analysing the topic's bibliography as well as by the in-field research conducted among the unaffiliated Catholics and among the Catholics affiliated with various religious congregations.

Key words: religiosity in Poland, new religious movements, crisis of faith, postmodernism and religion, religion and man's identity.